**Czy musimy zasłaniać usta i nos?**

**Na brodzie, na czole, pod nosem czy na uchu – miejsc, gdzie zakładamy maseczkę jest wiele. Obowiązek zakrywania ust i nosa, a nie innych części twarzy, choć ma zmniejszyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, budzi wiele kontrowersji. Czy rzeczywiście takie działania niwelują ryzyko zakażenia? Czy i w jakich sytuacjach mamy obowiązek się do niego stosować – wyjaśnia Dorota Szewczyk, studentka prawa z Uniwersytetu SWPS.**

Ponownie od 9 października mamy obowiązek zasłaniać usta i nos w miejscach publicznych, wynika z Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z epidemią. Nakaz ten zrodził wiele wątpliwości nie tylko co do jego skuteczności w walce z wirusem, lecz także legalności.

**Co mówi Konstytucja?**Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie. Obecnie obowiązuje jedynie rozporządzenie, które jest niższe rangą niż ustawa.

Wspomniane rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych. Wynika z niej, że konieczność stosowania środków profilaktycznych (w tym zasłaniania ust i nosa), można wymusić wyłącznie na osobach chorych. Nie można przecież uznać, że każdy jest zarażony. Takie ograniczenie praw i wolności byłoby nieproporcjonalne względem założonego celu regulacji.

Na mocy wspomnianej ustawy osoby chore mogą zwolnić się z obowiązku zasłaniania ust i nosa. Potrzebne jest zaświadczenie lekarskie lub inny dokument potwierdzający: całościowe zaburzenia rozwoju, zaburzenia psychiczne, niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym albo głębokim lub trudności w samodzielnym zakryciu lub odkryciu ust lub nosa. O ile sformułowanie „zaświadczenie lekarskie” nie budzi wątpliwości, określenie „inny dokument” jest niejasne. Dokument według Kodeksu cywilnego to nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią. Może to być każdy nośnik informacji, który nie jest zaświadczeniem lekarskim potwierdzającym daną okoliczność. Można więc posłużyć się zarówno wiadomością e-mail jak i SMS.

**Gdy nie nosimy maski**Osobom, które nie stosują się do nakazu zasłaniania ust i nosa, stawiany jest zarzut łamania art. 54 Kodeksu Wykroczeń. Według niego złamanie przepisu wiąże się z karą grzywny do 500 złotych albo naganą. Jednak ustawa ta dotyczy tylko chorych, w związku z tym tylko do takiej grupy osób przepis ten powinien mieć zastosowanie.

Wspomniana ustawa nie wprowadza obowiązku zasłaniania ust i nosa przez osoby zdrowe. Jednak w wyniku epidemii COVID-19 lekarze i eksperci w zakresie medycyny wskazują na konieczność noszenia maseczek przez wszystkich. Nieważne, czy są oni zdrowi czy chorzy, czy mają objawy czy też nie. Czasopismo medyczne „The Lancet” na podstawie 172 badań podsumowało, że zachowanie dystansu społecznego oraz zakrywanie ust i nosa ogranicza transmisję wirusa COVID-19.

Planowane jest dodanie artykułu: „W przypadku ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, Minister Zdrowia może określić, w drodze rozporządzenia, obowiązek zakrywania przy pomocy maski, maseczki albo kasku ochronnego, ust i nosa”. Co więcej ma być dodany przepis, według którego w rozporządzeniu można ustanowić: nakaz zakrywania ust i nosa w określonych okolicznościach, miejscach i obiektach oraz na określonych obszarach wraz ze sposobem realizacji tego nakazu. Za pomocą takiej regulacji nakaz zasłaniania ust i nosa będzie mógł być nałożony nawet na osobę zdrową. Natomiast za nieprzestrzeganie tego nakazu będzie grozić kara grzywny. Pojawić ma się również regulacja pozwalająca na odmowę sprzedaży osobie bez założonej maseczki. Obecnie ustawę podpisał Prezydent RP. Jednak aby ta ustawa mogła wejść w życie, konieczne jest jeszcze ogłoszenie jej w Dzienniku Ustaw oraz upłynięcia terminu *vacatio legis*, który z racji powagi epidemicznej w kraju, w projekcie określono na jeden dzień.

*Dorota Szewczyk, studentka prawa z Uniwersytetu SWPS*